

Spotkanie 5

Liturgia Eucharystyczna

I. Dzielenie się życiem (przy herbacie)

II. Część modlitewna:

- Modlitwa do Ducha Św.; odczytanie fragmentów z Pisma św.
- Dzielenie się Słowem Bożym: **1 Kor 10, 16-17; 11, 23-29; Dz 2, 42-46**
- Modlitwa spontaniczna: przeproszenie za wszelkie zaniedbania wobec Eucharystii
- Tajemnica Różańca: Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia (3 Tajemnica Światła)

III. Część formacyjna:

- Dzielenie się realizacją zobowiązań
- Omówienie nowego tematu: Eucharystia jako znak jedności z Bogiem i z braćmi (**każde małżeństwo wcześniej, w domu, zapoznaje się z tekstami wypowiedzi ks. Franciszka Blachnickiego: "Eucharystia - sakrament jedności", "Liturgia miejscem zbawczego dialogu" i "Kazanie o Eucharystii"** oraz z pytaniami do tekstów; na kręgu odbywa się dyskusja na ten temat).
Tekst uzupełniający - z Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio* Jana Pawła II: **"Małżeństwo a Eucharystia"**

Pytania i problemy :

- Co to znaczy, że Eucharystia jest znakiem jedności?
- Jakie są najważniejsze warunki wejścia w zgromadzenie liturgiczne?
- Jak rozumiemy i przeżywamy symbolikę procesji komunijnej?
- W jaki sposób przygotowujemy się w czasie Mszy św. do przyjęcia Komunii św.?
- Jaka jest nasza postawa zewnętrzna i duchowa w czasie przyjmowania Komunii św. ?
- Co to znaczy przyjąć niegodnie Komunię św.?
- W czym wyraża się nasza jedność z braćmi w całym zgromadzeniu Eucharystycznym, a zwłaszcza po przyjęciu Komunii św.?
- Co nam pomaga, a co przeszkadza w głębszym zjednoczeniu z Chrystusem i z braćmi?
- W jaki sposób włączamy się w posługę liturgiczną w naszej parafii?
- Co robimy, aby lepiej rozumieć i głębiej przeżywać Eucharystię (lektura, rekolekcje, modlitwa, szkoła liturgiczna, kursy lektorów i nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. itp.)?
- W jaki sposób uczestnictwo w Domowym Kościele zmieniło i zmienia nasze rozumienie i duchowe przeżywanie Eucharystii?

Sugestie do pracy w ciągu miesiąca:

- przeprowadzić **dialog małżeński** na temat rozumienia i duchowego przeżywania Eucharystii w naszym małżeństwie i rodzinie
- podjąć konkretną **regulę życia** dotyczącą włączania się w posługę liturgiczną w parafii
- *w ramach regularnych spotkań ze Słowem Bożym możemy przypomnieć sobie początki Kościoła w Jerozolimie (Dz 2-5), zwracając uwagę na ducha wiary, miłość i męstwo pierwszych chrześcijan, trwających "w łamaniu chleba".*

Eucharystia - sakrament jedności

Communio czyli zjednoczenie

Każdy sakrament jest znakiem pewnej rzeczywistości, znakiem skutecznym, który sprawia to, co oznacza. Postawmy sobie pytanie: czego znakiem jest Eucharystia, co oznacza i co sprawia? Poprawna odpowiedź brzmi: Eucharystia jest znakiem jedności, zjednoczenia; zjednoczenia ludzi z Bogiem i zjednoczenia ludzi pomiędzy sobą. Łacińskie słowo zjednoczenie: *communio*. Ale właśnie w tym słowie "communio" w tradycji Kościoła zawsze widziano wymiar podwójny: "communio cum Christo et inter nos". To znaczy: zjednoczenie z Chrystusem i zjednoczenie między nami. Tych dwóch aspektów Komunii nie można od siebie oddzielić. Dlatego wielkim nieporozumieniem jest, jeżeli ktoś uczestniczy w Eucharystii i przeżywa, może nawet głęboko, swoją Komunię, swoje zjednoczenie z Chrystusem, ale zupełnie z tej Komunii wyłącza swoich braci. Tak było i tak jest nawet do dzisiaj[...] Cała msza święta od początku do końca, we wszystkich swoich elementach ma wyrażać jedność, wspólnotę. A szczytowym wyrazem tej jedności jest wspólna Uczta Eucharystyczna: że pożywamy ten sam Chleb, zasiadamy do tego samego stołu. Od początku ludzkości zasiadanie do wspólnego stołu i wspólne spożywanie posiłku było znakiem jedności, pokoju, miłości. Dlatego Chrystus wybrał ten znak, żeby wyrazić jedność, którą przyszedł nam dać, którą przyszedł stworzyć: jedność naszą z Ojcem, jedność braterską pomiędzy nami.

Definicja sakramentu Eucharystii

W naszych katechizmach musimy poprawić definicję sakramentu Eucharystii. Bo jeżeli jest napisane, że jest to sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, że jest to chleb i wino przemienione w Ciało i Krew Chrystusa, oczywiście jest to prawda, ale to nie jest pełna prawda. Prawdziwa definicja sakramentu, jako znaku widzialnego pewnej niewidzialnej rzeczywistości, powinna brzmieć w ten sposób:

"Eucharystia jest to pożywanie Ciała Pańskiego we wspólnocie ludu Bożego". Do pełni Eucharystii należy pożywanie i to pożywanie we wspólnocie. Dlatego pierwsi chrześcijanie nazywali Eucharystię "łamaniami Chleba". To jest pierwsza nazwa mszy świętej, pierwsza nazwa sakramentu Eucharystii. Ta nazwa uwydatnia to, co istotne: łamanie Chleba, dzielenie się Chlebem. Bóg jest Chlebem, który jest łamany dla nas. I w ten sposób stajemy się współbiednikami Boga, zaproszeni do Jego stołu. Co więcej, święty Paweł [...] mówi, że stajemy się jednym Ciałem, kiedy ten Chleb pożywamy (1 Kor 10, 16-17). Łamiemy Chleb dla braci, dzielimy, to jest po prostu nazwa uczty, posiłku wspólnego, rodzinnego: łamanie Chleba. Łamie się chleb, to znaczy zaprasza się innych do pożywania. Dlatego łamanie Chleba wyraża istotę Eucharystii jako sakramentu jedności. I tak musimy przeżywać naszą Eucharystię w pełni.

Znakiem jedności jest nie tylko ten najpełniejszy **znak łamania Chleba**, ale wszystko w Eucharystii, całe zgromadzenie. Dzisiaj poszerzamy pojęcie znaku. W sakramencie Eucharystii mówimy, że znakiem jest ostatecznie zgromadzenie Eucharystyczne. Wszystko jest znakiem. To, że zebraliśmy się razem, w jednym miejscu, żeby dać wyraz temu, że jesteśmy Kościołem, zgromadzeniem ludu Bożego. Jesteśmy **zgrupowani przez słowo Boże**, jesteśmy *Ecclesia*. Słowo "ecclesia" pochodzi od greckiego "ek kalein", to znaczy wywoływać, zwoływać. Bóg przez swoje słowo nas zebrał razem, zgromadził nas tutaj, i dlatego, kiedy się gromadzimy, w naszej wspólnocie jest proklamowane słowo Boże. To słowo Boże jest przyjmowane przez każdego z nas z wiarą. Kiedy przyjmujemy słowo Boże wiarą, kiedy jedno i to samo słowo w wielu sercach jest przyjmowane tą samą wiarą sprawioną przez jednego Ducha, wtedy stajemy się duchową, moralną, wewnętrzną, głęboką jednością.

A potem uczestniczymy w tajemnicy paschalnej Chrystusa. **Zgrupowani jesteśmy przez Jego krzyż**, przez czyn największej miłości i włączeni jesteśmy w czyn miłości Chrystusa skierowany ku Ojcu. I wtedy znów stajemy się jedno. Padają przeszkody wzniesione przez grzech, to jest zniszczone, usunięte. Stajemy się jedno mocą Chrystusowej miłości, Chrystusowej ofiary i z Chrystusem, przez Niego, z Nim i w Nim, stajemy przed Ojcem jako umiłowani dzieci Ojca, jako rodzina Boża, jako odkupiony, obmyty we Krwi Chrystusa lud Boży.

W liturgii wyraża się Kościół

W różnorodności funkcji, zadań w zgromadzeniu Eucharystycznym, wyraża się to, że Kościół jest jednością, wspólnotą służb i charyzmatów. Przez wzajemną diakonię, posługę, budujemy jedność Ciała Chrystusowego, gdzie jest wiele członków, ale wszystkie służą realizowaniu jedności życia organizmu. Wyraża się w naszym zgromadzeniu to, że jesteśmy ludem kapłańskim. Składamy Bogu Ojcu chwałę, dziękczynienie, uwielbienie, ofiarę przez Chrystusa, w zjednoczeniu z Nim. I wreszcie nasze zgromadzenie objawia to, że jesteśmy pielgrzymującym ludem Bożym; zwłaszcza w momencie procesji komunijnej idziemy do domu Ojca, do ziemi obiecanej, złączeni wspólną dołą, wspólnym losem naszej pielgrzymki. Ale idziemy z Chrystusem, który nas karmi manną z nieba, tak jak karmił kiedyś lud Boży Starego Przymierza na pustyni. Idziemy przez Chrystusa w jednym Duchu z Nim i ze sobą zespoleni do wiecznego domu Ojca.

W ten sposób trzeba nam przeżywać znak Eucharystii, tajemnicę jedności, tajemnicę Kościoła. Chrystus ściśle nas ze sobą zespala. Stajemy się jak gdyby latoroślami, gałązkami w tym jednym krzewie winnym, którym jest Chrystus, ale łączymy się z Nim w pełni, przyjmując Jego słowo, przyjmując Jego wolę za swoją wolę, przyjmując Jego przykazanie miłości jako zasadę życia i wtedy trwamy w Chrystusie. Tak, jak Chrystus trwa w Ojcu przez miłość, przez oddanie się Ojcu, tak my trwamy w Nim, a przez Niego w Ojcu. Ta miłość nas łączy między sobą w jedną braterską wspólnotę. Czujemy się wszyscy jedno. Świadczymy sobie miłość i wyrażamy gotowość świadczenia tej miłości wszędzie.

Oto tajemnica jedności, Eucharystia - sakrament jedności. Starajmy się w ten sposób przeżywać Eucharystię i starajmy się czynić to, co jest w naszej mocy, to co od nas zależy, żeby wszędzie Eucharystia przybrała taką formę, taką postać. To jest wielkie zadanie, które staje przed nami, i które nam nakreślił II Sobór Watykański. Nie możemy spełnić dzisiaj lepszego czynu apostołskiego jak czyn polegający na jak najlepszym, jak najpełniejszym ukształtowaniu Eucharystii jako sakramentu jedności. Bo celem wszelkiego apostołstwa jest budowanie Kościoła, a Kościół buduje się przede wszystkim tutaj, w znaku skutecznym Eucharystycznego zgromadzenia. To jest nasza misja, nasze zadanie. Nie wszędzie nam się to uda. Będą trudności, przeszkody wynikające z ludzkiej słabości, niezrozumienia, ciasnoty, ale wytrwale musimy podejmować to dzieło, żeby wszystkim objawić tę wspaniałą tajemnicę jedności - Eucharystię. Aby wszystkim ukazać poprzez Eucharystię drogę do celu ostatecznego, jakim jest wieczne zgromadzenie ludu Bożego w domu Ojca.

ks. Franciszek Blachnicki

Fragmety konferencji dla uczestników III turnusu OŻK w Krościenku z 20 VIII 1974 r.

Liturgia miejscem zbawczego dialogu

[...] Liturgię Eucharystyczną musimy pojmować najpierw jako zbawczy dialog człowieka z Bogiem, jako miejsce aktualizowania się zbawczego dialogu. Tutaj Bóg staje przed nami, przed każdym z nas, w słowie i sakramencie. Liturgia polega na uobecnianiu Bożego wezwania w słowie i sakramencie, które ma wyzwolić naszą odpowiedź, odpowiedź naszej wiary. Poprzez te znaki, w których Chrystus staje się obecny wśród nas, mamy spotkać się z Nim, wejść z Nim w bezpośredni, żywy kontakt, nawiązać z Nim dialog. Dlatego też cała liturgia jest martwa, jest właściwie bezowocna i bezskuteczna, jeżeli tylko są sprawowane pewne ceremonie i znaki, a nie dokonuje się poprzez te obrzędy wejście każdego z nas w sposób osobowy, wewnętrzny, w kontakt z Bogiem. [...]

Liturgia jest miejscem zbawczego dialogu z Bogiem, a potem z braćmi. W liturgii mamy nie tylko zjednoczyć się z Bogiem, ale zjednoczyć się między sobą i przeżyć w znaku zewnętrznym tę prawdę, że jesteśmy wspólnotą, że jesteśmy Kościołem, że jesteśmy ludem Bożym. I znów zależy to od nas, od

naszego otwarcia się nie tylko ku Bogu, ale także ku braciom. [...] Kiedy przychodzimy na zgromadzenie liturgiczne to przychodzimy nie po to, żeby spełnić swój osobisty obowiązek religijny i nie po to, żeby osobiście się wzbogacić słowem Bożym czy łaską Bożą. Liturgia nie jest jakimś, można by użyć tego porównania, sklepem, gdzie każdy przychodzi, żeby zakupić dla siebie jakiś towar, który jest mu potrzebny. W liturgii nie ma tego, że ustawiamy się w ogonku i każdy bierze to, co jest jego i odchodzi zadowolony do domu. Liturgia w całości jest znakiem tego, czym jest Kościół, to znaczy znakiem wspólnoty. Idąc na mszę świętą, czy na inne zgromadzenie liturgiczne, idziemy po to, żeby łączyć się we wspólnotę, żeby dać wyraz temu, że każdy z nas jest członkiem wspólnoty, żeby przeżyć swoją jedność z całą wspólnotą Kościoła i żeby ją zewnętrznie wyrazić. W zgromadzeniu liturgicznym musimy poczuć się członkiem wspólnoty Kościoła, musimy wejść z całą świadomością w to zgromadzenie, w istotę chrześcijaństwa i Kościoła, to znaczy we wspólnotę z Bogiem i z braćmi. Dlatego warunkiem wejścia w zgromadzenie liturgiczne jest pojednanie z braćmi, odrzucenie ze swojego serca tego wszystkiego, co nas oddziela. "Jeżeli przynosisz dar swój do ołtarza - mów Chrystus - a wspomnisz sobie po drodze, że brat twój ma coś przeciwko tobie, to idź najpierw pojednaj się z twoim bratem, a potem dopiero przyjdź i złóż Bogu ofiarę". Otóż to słowo Chrystusa odnosi się przede wszystkim do naszego uczestnictwa w zgromadzeniu Eucharystycznym. Nikt z nas nie powinien wchodzić w to zgromadzenie, jeżeli jest skłócony z drugim człowiekiem, jeżeli ma w sercu do kogoś pretensje, jeżeli kogoś nienawidzi, jeżeli jeszcze komuś nie przebaczył, nie darował krzywdy. Znamy wszyscy z nauki katechizmu pojęcie świętokradzkiej czy niegodnej komunii świętej. Większość ludzi ma jednak fałszywe wyobrażenie o tym, co to znaczy przyjąć niegodnie, świętokradzko komunię świętą. Popularnie się mówi, że znaczy to przyjąć Jezusa do serca skalanego grzechem. Otóż, jeżeli się zastanowimy nad znaczeniem tego zdania, to dojdziemy do wniosku, że ono nie ma sensu. Zjednoczenie z Chrystusem może się bowiem dokonać tylko osobowo, to znaczy przez wiarę i miłość. Jeżeli ktoś nie ma w sobie wiary i miłości, to znaczy, mówiąc językiem katechizmowym, nie jest w stanie łaski uświęcającej, to nie jest zdolny dojść do komunii, czyli do zjednoczenia z Chrystusem. Chrystus nie wchodzi do naszego serca na jakiś sposób materialny. Chrystus daje nam siebie i czeka na naszą odpowiedź wiary i miłości. Przyjmując komunię, czyli przyjmując Ciało Chrystusa, wyznajemy przez to, że jestem w jedności z Chrystusem i ze wszystkimi, którzy przy tym samym stole ten sam Chleb pożywają. To jest znak jedności.

Podobnie jak w naszym ludzkim życiu zasiadanie przy wspólnym stole jest znakiem przyjaźni, znakiem miłości. Ktoś, kto jest wrogo usposobiony, kto ma w sercu nienawiść, nie będzie proszony do stołu, nie zasiądzie przy wspólnym stole w gronie rodziny. Podobnie Eucharystia: spożywanie Ciała Pańskiego we wspólnocie ludu Bożego, sakrament - znak jedności. Jeżeli przystępuję do Stołu Pańskiego, przyjmuję Ciało Chrystusa, to tym samym wyrażam na zewnątrz to, że jestem w jedności z Chrystusem i ze wszystkimi, którzy są też w jedności z Chrystusem, którzy z tego samego Chleba pożywają. Jeżeli teraz przystępuje ktoś do tej zewnętrznej, sakramentalnej, komunii, a w sercu nie ma wiary ani miłości wobec Chrystusa, nie ma w swoim sercu miłości wobec braci, nie jest gotów wszystkim przebaczyć, nie jest ze wszystkimi pojednany, to spełnia wtedy zewnętrznie znak, który jest zakłamaniem, któremu nie odpowiadają wewnętrzne przeżycia i postawy. To jest właśnie komunია niegodna, świętokradzka, bo wykonywany jest znak komunii, zjednoczenia, a faktycznie tej komunii, tej jedności nie ma.

Dlatego też w liturgii, zanim przystąpimy do pożywania Ciała Pańskiego, ma być gest pokoju, gest pojednania. Dlatego najpierw modlimy się do Boga: "Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". I dlatego modlimy się o pokój. Prosimy Baranka Bożego, który gładzi nasze grzechy, żeby nas obdarzył pokojem. Cała liturgia Eucharystyczna przed samą komunią sakramentalną przygotowuje nas do tego, żebyśmy weszli wewnętrznie w jedność z Bogiem i z braćmi. To musimy zrobić przedtem, bo komunია sakramentalna jest znakiem jedności już istniejącej w głębi naszej osoby. Komunია nie sprawia dopiero tej jedności, tylko ją jak gdyby potwierdza, wyraża zewnętrznie, pogłębia, umacnia. To, co jest istotą tego sakramentu, już musimy przynieść ze sobą: ja już muszę być w komunii, w jedności z Bogiem i z braćmi przez wiarę i miłość, aby móc uczestniczyć w sakramencie jedności, w Eucharystii. To są podstawowe, istotne sprawy naszego uczestnictwa w liturgii. Liturgia musi być znakiem zewnętrznym naszej jedności z Bogiem, naszej jedności z braćmi.

Ta jedność jest przygotowywana w nas najpierw przez obrzędy wstępne liturgii, poprzez liturgię słowa, poprzez liturgię miłości, kiedy składamy dary na rzecz biednych, potrzebujących, na rzecz wspólnoty, aby wyrazić naszą gotowość służenia innym, dawania innym czegoś od siebie i z siebie. Po tych przygotowaniach następuje szczyt naszego uczestnictwa w Eucharystii, właśnie *communio*, czyli zjednoczenie, czyli znak zewnętrzny tego, co już w sobie przynosimy, który jednakże ma ten skutek, że pogłębia, umacnia to, co już musi być w nas przedtem przygotowane. Dopiero wtedy, kiedy wypełnimy te wszystkie znaki i obrzędy liturgiczne wewnętrznym, osobowym zaangażowaniem, liturgia staje się żywą liturgią, narzędziem i środkiem budowania żywego Kościoła. Dlatego, jeżeli mówimy o żywym Kościele, możemy także mówić o zgromadzeniu żywego Kościoła. Nie każda liturgia, nie każdy obrzęd sprawowany w naszych kościołach jest tak przygotowany od strony zewnętrznej i tak przeżyty, żeby można było powiedzieć: to jest zgromadzenie żywego Kościoła. Ale musimy do tego dążyć, to znaczy ciągle pracować. Dlatego z liturgią musi się łączyć stała praca wychowawcza, stałe pogłębianie naszych postaw, naszych pojęć. [...]

ks. Franciszek Blachnicki *Fragmenty konferencji o liturgii. Oaza w Krościenku w dniu 28 VII 1973 r.*

Kazanie o Eucharystii

[...] Eucharystia – to Chrystus Zbawiciel, to cały czyn zbawczy Chrystusa, dany każdemu z osobna człowiekowi, to dokonanie dzieła zbawienia każdego konkretnego człowieka. Chrystus przyszedł na świat, aby zbawić ludzkość. Uczynił to przez to, że wypełnił wszelką sprawiedliwość stosunku człowieka do Stwórcy – przyjął wzorową, właściwą postawę człowieka wobec Boga, zgładził grzechy wszystkich ludzi. A uczyniwszy to jako Głowa całej ludzkości, w imieniu i zastępstwie wszystkich ludzi, otworzył szeroko ramiona, aby wszystkich ludzi przyciągnąć do siebie, aby wszystkich wszczepić w tę swoją postawę, aby każdego człowieka w nią włączyć i przez to włączyć go na wieki w Boga. Aby zaś to było możliwe, rozmnożył się cudownie, tak jak kiedyś cudownie rozmnożył chleb, aby móc być na wszystkich miejscach i we wszystkich czasach i karmić wszystkich ludzi. Z cudownym chlebem Eucharystii daje Chrystus każdemu swoją sprawiedliwość, swoje zadośćuczynienie, swoje zbawienie, swoją miłość, siebie samego. Oto jest tajemnica istotna Eucharystii. Z uświadomienia sobie tego płyną ważne wnioski dla pobożności chrześcijańskiej, dla tego, jaka powinna być nasza postawa wobec Eucharystii.

W Eucharystii mamy przyjmować Chrystusa jako Zbawiciela, jako lekarza naszej duszy. Nie jako Boga w niepojętym majestacie, siląc się na wzniosłe akty uwielbienia, mistycznej miłości itp. Ale mamy stawać przed Nim w prostocie i w całej prawdzie, przyznawać się do swej nędzy i ukazywać Mu ją. Mamy stawać przed Nim jak ów trędowaty w Ewangelii ze słowami: „Panie, jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić” (Łk 5, 12). Przyjmując Eucharystię, musimy być świadomi tego, że jesteśmy absolutną niemocą, jeżeli chodzi o oddanie Bogu czci, o zajęcie odpowiedniej wobec Niego postawy. Ale mamy zarazem wierzyć, że Chrystus przychodzi do nas z tym wszystkim, czego my nie potrafimy, aby nam to dać. I mamy z całą naszą nędzą oddać się Jezusowi, wejść w jego postawę doskonałą, i razem z nią wznieść się przed oblicze Ojca ze słowami: „Per ipsum, cum ipso et in ipso, est tibi, Deo Patri Omnipotenti, omnis honor et gloria”. I tak musimy wierzyć nieustannie, że w Chrystusie i w Eucharystii jesteśmy naprawdę, realnie i rzeczywiście odkupieni.

Jeżeli tak będziemy przyjmowali Eucharystię – z uznaniem swej nędzy i Jezusowego odkupienia – to powoli będzie się w nas dokonywała przemiana w nowego człowieka. Chrystusowa postawa wobec Boga będzie w nas z Niego zstępowała, będzie się w nas realizowała, aż nasza subiektywna wewnętrzna postawa będzie postawą Chrystusową. Ale to zacznie się realizować nie prędzej, niż zamrze zupełnie duch ludzki pragnący doskonałości i świętości dla siebie.

ks. Franciszek Blachnicki (Spojrzenia w świetle Łaski. Kartki wyrwane z pamiętnika dla dusz na drodze oczyszczenia, cz. I, b. m. w., Światło-Życie 1987; zapis z 8 czerwca 1949 r.) -fragmenty